

Nawiązując do spotkania z dnia 24 lutego 2012 r.

Idea spotkań, które mają prowadzić do wspólnego celu jest dobra. Jednak niestety po drugim już spotkaniu można zauważyć, że większość rozmów poświęcona jest wewnętrznym sporom w częstochowskim SLD, a nie idei zmobilizowania lewicy.

Ciekawe spostrzeżenia młodego człowieka, który miał możliwość poznania tego, co dzieje się na lewicy w Niemczech spotkały się z niechęcią. Nie trzeba zgadzać się ze wszystkim, ale warto słuchać, wszak nie mamy bezpośredniego dostępu do wiedzy na temat tego, jak radzą sobie niemieccy lewicowcy. I taki temat warto na takich właśnie spotkaniach drążyć.

Padły również ciekawe uwagi na temat aktywizacji działaczy lewicowych na np. spotkaniach aktywizujących seniorów. Lewica, jako ta strona polityczna, która ma wyciągać rękę do słabszych, powinna potrafić odnaleźć się na takich spotkaniach. Jest to dobra okazja do spotkania z ludźmi, przekazania im swoich poglądów, a także pokazania, że ludzie lewicy są z ludźmi. Nie chowają się w swoich biurach czekając na petentów, ale sami wychodzą im naprzeciw. Te uwagi były bardzo cenne i należy je wziąć sobie do serca. Jeśli lewica skończy z izolowaniem się, może wiele zyskać w oczach społeczeństwa.

Jak zauważył Cezary Graj nad Częstochową krąży widmo katastrofy. Młodzi ludzie masowo wyjeżdżają, mikroprzedsiębiorstwa upadają, ludzie ubożeją w zastraszającym tempie. Słowa o stworzeniu planu rozwoju Częstochowy z wykorzystaniem głosu wszystkich częstochowian, brzmią nieco utopijnie. Jednak taki plan stworzony przez ludzi lewicy, którzy wychodzą do częstochowian, zbierają informacje na temat ich życia w tym mieście, filtrują je i na tym opierają się przy tworzeniu takiego planu – to brzmi już bardziej realnie. Należy tylko chcieć wyjść do ludzi i działać. Pokazać, że przyszłość tego miasta i jego mieszkańców jest ważna i leży na sercu ludzi lewicy.

Niestety, jeśli wszyscy lewicowcy w Częstochowie będą taplać się we własnych animozjach, to właśnie na tym stracą energię i zabraknie im sił na walkę o to, co najważniejsze. Można zrozumieć wzajemne pretensje, jednak roztrząsanie ich już po raz drugi na forum publicznym nie przystoi. Krzysztof Matyjaszczyk jest dorosłym człowiekiem i zapewne wie, co robi. Jednak ciągle atakowanie go na pewno nie sprawi, że zacznie słuchać ludzi, którzy zamiast wspierać go, robią coś wręcz przeciwnego. Mamy lewicowego prezydenta, mamy sporo lewicowych radnych. Lewica powinna pracować nad utrzymaniem tego stanu rzeczy, a nie podkopywaniem Prezydenta. Wystarczy już i tak spora grupa jego przeciwników.

Właśnie teraz jest czas na działanie. Odbudowanie relacji lewicy ze społeczeństwem i odzyskanie znaczącego głosu w mediach. Jeśli ten czas nie zostanie właściwie wykorzystany przez lewicę, skuteczniej wykorzysta go dziwna hybryda, jaką jest Ruch Palikota.